

My

My, rozsypani w fragment, których ciała lecą przez niebo jak deszcz, składamy wszystkim na tym cywilizowanym padole, mężczyznom, kobietom, i dzieciom, nasze najgłębsze przeprosiny, gdyż nieumyślnie pojawiliśmy się w ich spokojnych domach, nie spytawszy o pozwolenie. Przepraszamy za odcisnięcie naszych rozdartych ciał w ich śnieżnobiałej pamięci, za naruszenie w ich oczach obrazu normalnej, całej istoty ludzkiej, za czelność wskoczenia nagle w serwisy informacyjne, i na strony internetowe, i w prasę – nago, z wyjątkiem krwi i zwęglonych szczątków. Przepraszamy wszystkich, którzy nie mieli odwagi, by spojrzeć wprost w nasze obrażenia, ze strachu, że będą zbyt przerażeni, i tych, którzy nie byli w stanie dokończyć kolacji, po niespodziewanym ujrzeniu naszych świeżych obrazów w telewizji. Przepraszamy za cierpienie, o które przyprawiliśmy wszystkich, którzy nas tak widzieli, bez upiększeń, w braku próby złożenia nas do kupy, albo uporządkowania naszych szczątków, zanim pojawiliśmy się na ich ekranach. I przepraszamy izraelskich żołnierzy, którzy zadali sobie trud naciskania przycisków w swoich samolotach i czołgach, aby nas rozwalić, i przepraszamy za to, jak potwornie wyglądaliśmy, gdy wycelowali pociski i bomby prosto w nasze miękkie głowy, i za godziny, które teraz spędzą w klinikach psychiatrycznych, próbując stać się znów ludźmi, takimi, jakimi byli przed naszą transformacją w odrażające części ciała, prześladowające ich za każdym razem, gdy próbują zasnąć. Jesteśmy materią, którą widzieliście na swoich ekranach i w prasie, i gdybyście podjęli wysiłek, by dopasować cząstki, jak puzzle, otrzymalibyście nasz wyraźny obraz, tak wyraźny, że nie byłibyście w stanie nic zrobić.

2008

Ghayath Almadhoun

Translated from English by Paweł Jankiewicz